

WIADOMOŚCI GWIAZDY

ZESZYT 4

KWIECIEŃ 1929.

TREŚĆ

| | |
|---|----|
| Cele Zakonu Gwiazdy | 2 |
| Wizja życia, J. KRISHNAMURTI. | 3 |
| Znaczenie indywidualności J. KRISHNAMURTI | 6 |
| Pragnienia, J. KRISHNAMURTI | 8 |
| Wrażenia z Eerde, Lady EMILY LUTYENS | 9 |
| Listy z Indji. — W. C. P. | 11 |
| Wieści z Eerde. | 13 |
| VIII KONGRES ZAKONU GWIAZDY. | 15 |
| GWIAZDA W POLSCE | 15 |
| Zawiadomienia | 16 |

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 15.—, PÓLROCZNA ZŁ. 8.—, KWARTALNA
ZŁ. 4.— ADRES ADMINISTRACJI: WARSZAWA, MONIUSZKI 4. TEL. 249-26.

CENA ZŁ. 1.50.

WSZYSTKIE PRAWA ZASTRZEŻONE.

ZAKON GWIAZDY

J. KRISHNAMURTI

NACZELNIK ZAKONU

CELE ZAKONU:

1) POŁĄCZENIE WSZYSTKICH, KTÓRZY WIERZĄ W OBECNOŚĆ NAUCZYCIELA LUDZKOŚCI NA ZIEMI.

2) PRACA Z NIM RAZEM NAD URZECZYWISTNIENIEM JEGO IDEAŁÓW.

Członkiem Zakonu może zostać każdy, kogo zajmują cele powyższe.

Niema składki członkowskiej w Zakonie.*)

Oznaką Zakonu jest srebrna pięcioramienna Gwiazda.

Na czele pracy wszechświatowej stoi Organizator Naczelny.

Główna siedziba Gwiazdy znajduje się w Eerde - Ommen w Holandji. Zakon istnieje obecnie w 49 krajach. Pracą w poszczególnych krajach kierują Organizatorzy Narodowi.

Oficjalnym organem Zakonu jest pismo „INTERNATIONAL STAR BULLETIN“, wydawane i rozsyłane przez centralę w Eerde.

ORGANIZATOR NACZELNY D. RAJAGOPAL
EERDE, OMMEN HOLANDJA.

*) Niektórzy Organizatorzy Narodowi wprowadzili składkę członkowską, niepłacenie jednak składki nie może być przeszkodą do zostania członkiem Zakonu.

WIZJA ŻYCIA

J. KRISHNAMURTI

Patrzyłem kiedyś z okna mojego pokoju na zielone pola w od-dali, i chcę dziś mówić o tem życiu szerokich pól.

Bezpośrednie otoczenie pochłania do tego stopnia większość ludzi, a cień rzeczy codziennych tak ich przytłacza, że gdy z zie-lonych pól przychodzi człowiek i śpiewa o szerokim błękitie nie-ba, ludzie nie chcą go słuchać. Ważniejsze jest dla nich brzeniecie własnych trosk, niż życie tętniące wśród zielonych pól. Ludzie zajmują się wyłącznie przejawami życia, lecz poza wszystkiemi przejawami istnieje Życie wieczyste, jedność istnienia.

Chciałbym ukazać drogę wolności tym, którzy trwają w oko-wach, bo tylko człowiek wolny może być szczęśliwy, a szczęścia pragnie każdy. Widziałem ludzi w więzach religji, w sidłach do-statku, w klatkach pragnień, w mrokach wierzeń — nie byli szczęśliwi. Twarz ich zdradzała niepokój, nie znaleźli bowiem ujścia dla bogactw serca i umysłu. Chciałbym im otworzyć drzwi i wskazać drogę do szczęścia. Przyglądałem się ludziom różnych warstw i zauważyłem, że wszyscy są więźniami warunków i wie-rzeń. Schwytni są w pęta religji, majątku, strachu, w przeko-naniu, że wszystko to jest potrzebne by życiu dać pełnię wyrazu. Obserwowałem ludzi w wirze pracy i widziałem, że w sercach ich nie było radości, ani wielkości w myślach. Powiedziałem so-bie: te drogi wiodą do zamętu i stwarzają trudności, lecz musi istnieć droga bezpośrednia, droga prosta.

Wychowano mnie w pewnych pojęciach, odrzuciłem je jednak, nie zadawałnając się tem, co drudzy mi dali. Szukałem samo-dzielnie i cel mój osiągnąłem. Przyzywałem ustawicznie zwąt-pienie, żyłem w ciągłym buncie, nie opierałem się nigdy na cu-dzej powadze; rosłem w samotności i sile i zdobyłem szczęście.

A ponieważ znalazłem szczęście i szczęście to jest mną, ponieważ znalazłem Prawdę i jestem tą Prawdą, chcę wam ukazać drogę. Droga do szczęścia jest w własnym waszym sercu i umyśle, a w wyzwoleniu umysłu i serca jest szczęście. Prawdę ujrzyś, nie szukając oparcia w zewnętrznej pomocy, nie szukając schronienia w religji, nie polegając na dogmatach, prawach, zwyczajach i przepisach moralności i cnoty, lecz jedynie własne rozwijając siły, jedynie własnym wewnętrznym pragnieniem zdobędziesz wolność. Aby Życie zrozumieć, oczyścić trzeba i scharmonizować umysł i serce. Tak długo polegaliście na autorytetach i wierzeniach, tak długo walczyliście, a jednak nie jesteście szczęśliwi. Mielście religje i obrzędy, książki i zawile teorie życiowe, lecz wszystko to nie dało wam szczęścia. Dziś więc mówię: Spróbujcie pójść tą drogą, którą ja szedłem.

Chcąc szczęście osiągnąć, porzućcie wszystko co nieistotne.

Spójrzcie na życie pól szerokich, kierujcie się jego prostotą, w świetle tego życia jedynie wzrastać będziecie i męźnieć. Lecz jeśli pokarmem waszym będą nieistotne sprawy, serce się znuży a umysł spaczy. Uwielbiać winniście to co zdrowe, miłować to co nie zna zastoju. Wzrastacie dzięki własnemu zrozumieniu rzeczy, dzięki własnym pragnieniom zdobywacie i własną walką. Jeżeli w cieniach i mroku dolin wciąż podsycać będziecie w sobie płomień pragnienia, to stariecie na szczycie góry, jakom ja stanął. Pociągała mnie każda świątynia, każdy obraz budził w mem sercu ekstazę, filozofja każda była mej myśli rozkoszą, ja zaś ich wszystkich byłem więźniem. Lecz kiedy wszystko odrzuciłem i szukać zacząłem tego, co poza filozofją się kryje, poza mrocznym obrazem, poza tarczą religji, cel osiągnąłem i wolny jestem, nie mam bowiem schronienia w cieniu żadnej wielkości. Prawda, którą nic zaćmić ani ograniczyć nie zdoła, jest we mnie.

Czy jest w tem coś, czego się trwożyć należy i lękać, coś niepojętego? Nikt z was nie jest szczęśliwy, pomimo wszystkich waszych systemów, teoryj, obrzędów, wyznań i bóstw, a jednak boicie

się z nimi rozstać. Pragniecie szczęścia, a boicie się wyzbyć takiego zadowolenia.

Jeżeli wiarę waszą może cokolwiek złamać, nie warto jej mieć. Jeśli teorie wasze są tak kruche, że oprzeć się nie mogą burzy wątpienia i smutku, to zasługują na zagładę. Jeżeli podziw i uwielbienie, które żywcie, nie wydały w sercach waszych i myślach zapachu, szczęścia, niewiele są warte.

Spójrzcie w głąb siebie i zbadajcie czy wolni jesteście prawdziwie, niezależni od umiłowań i uwielbień, teoryj i wyznań. Spójrzcie czy jest w was ekstaza dążenia do celu, czy jest moc stworzenia rzeczy wiecznych. Jeżeli nie macie płomiennej tęsknoty wyzwolenia, zarówno wy sami jak i słowa wasze przeminą jak cienie.

Mówię to nie dlatego że twardy jestem, lecz dlatego że jesteście nieszczęśliwi i zmagacie się, że w rozterce są myśli wasze i serca. Ukazać pragnę drogę do szczęścia. Nie mogę jednak jej ukazać, ani dopomóc wam do zrozumienia, jeżeli sami zechcecie obniżać i przystosowywać Prawdę, jeżeli patrzycie na nią z ciasnego punktu widzenia.

Osamotnienie nie istnieje dla człowieka, który posiadał wiedzę, nie istnieje dla tego, który szuka Prawdy, każda rzecz jest mu bowiem przyjacielem i towarzyszem. Wszyscy lękacie się osamotnienia, a jednak jesteście samotni, i właśnie ten strach jest przyczyną braku zrozumienia.

Przed sobą samym bądźcie odpowiedzialni za własne czyny, nie chrońcie się pod skrzydła obcych powag. Jeżeli cel chcecie zdobyć, musicie stać na własnych nogach. Jeżeli pełnię Życia pragniecie osiągnąć, musicie uniezależnić się od wszystkich doświadczeń; jeżeli kochać chcecie potężnie, musicie mieć serce życzliwe wszystkiemu.

ZNACZENIE INDYWIDUALNOŚCI

J. KRISHNAMURTI

Duch miernoty przeważa dziś wszędzie nad duchem arystokracji. Przez słowo „arystokracja“ rozumiem szczyt kultury, szlachetność uczuć i myśli. Duch „koftuństwa“ *) to duch małostek, ciasnoty i przeciętności, pragnie on zepchnąć ducha prawdziwego szlachectwa, nie mówię o szlachectwie herbu i licznych posiadłości.

Na całym świecie panuje dziś chęć naśladowania i posłuchu, pragnienie by iść za kims i służyć wiernie, lecz jest to wręcz przeciwnie duchowi prawdziwego zrozumienia.

Wszyscy chcęcie być wolni, lecz wolność osiągnąć można tylko wtedy, gdy się przekroczy poczucie zależności i stanie ponad chęć naśladowania, urabiania siebie według czyjogoś wzoru. Nawet ludzie kulturalni skłonni są do zacieśniania pojęć w pewne formy, w gotowe określone wzory, wokół których się następnie zasklepiają. Jedynym sposobem wyjścia z tego stanu ciasnoty, który jest rdzeniem przeciętności, jest ciągle dążenie ku wolności prawdziwej.

Większość ludzi sądzi, że wolność to możliwość robienia tego, co im się w danej chwili podoba, prawdziwa wolność jednak nie jest bynajmniej brakiem dyscypliny, umiaru i opanowania.

Niech mi będzie wolno powiedzieć parę słów o sobie. Zawsze chciałem być wolny i sądzę, że teraz jestem wolny od splotu warunków otaczających mnie wkoło. Każdy z nas ma w życiu jakieś specjalne warunki, które wywierają nań nacisk i zmuszają do urobienia siebie w pewien kształt. Genjusz to człowiek niezależny od warunków, człowiek, który przerósł je i od nich się wyzwolił.

*) W oryg. „bourjois“.

Ponieważ chciałem być wolny, więc strzegłem się wszelkich obłączy, które mogły mnie opasywać.

Tak łatwo jest iść za kimś i być mu wiernym, o wiele trudniej jednak być wiernym samemu sobie.

Sądzę iż ducha miernoty można wtedy tylko pokonać, gdy człowiek walczy bezustannie i wciąż usuwa te wpływy, które zmuszają go do urobienia się według pewnego wzoru. Nierzetelne uznanie czegoś i łatwe przytakiwanie rodzi miernotę. Istotny jednak bunt myśli i olbrzymia potrzeba kochania i zrozumienia może pokonać tego ducha przeciętności.

Zdaniem mojem, pierwszym obowiązkiem każdego jest rozpa-
lić w sobie ten wielki bunt, z niego bowiem zrodzi się wiedza prawdziwa. Wolę mieć do czynienia z ludźmi, którzy nie zgadzają się z tem co mówię, lecz starają się mnie zrozumieć, niż z tymi, którzy przytakują mi ciągle, nic nie rozumiejąc. Zawsze łatwiej było mi porozumieć się z ludźmi, którzy nie byli wcale przekonani o słuszności moich słów, ze sceptykami i uprzedzonymi, którzy drwili sobie na odczytach i wywiadach, niż z tymi, którzy naśladowują tylko i ślepo idą za czemś, wznosząc tem samem ścianę pomiędzy sobą a prawdziwym zrozumieniem.

Zrozumienie daje radość trwałą, samozadowolenie zaś wytwarza zastój; w Eerde nie powinno być nigdy zastoju, panować tu bowiem winien duch zupełnej swobody myślenia. Jedynie gorąca tęsknota za duchem wolności dać może prawość postępowania, a niemasz innej prawości ponad nią. Eerde nie może się stać hodowlą marnot, lecz stwarzać musi umysły i serca wielkie, mające coś z genjuszu. Stanie się to jednak wówczas, gdy podstawą waszego życia tutaj będzie pragnienie wolności.

Drugą cechą, rozpowszechnioną wszędzie, jest chęć powoływania się na autorytety. Zwłaszcza w Indjach, gdzie umysł wychowany jest na kulturze przeszłości. Na wszystko co mówię, odpowiadają mi zaraz: „Niema tego w świętych księgach naszych, Szri Kriszna i Budda nie mówili o tem“.

I człowiek nigdy nie jest sądzony oczywistością dnia dzisiejszego, lecz tradycją i autorytetem przeszłości.

Zgoda połączona ze zrozumieniem jest istotą przyjaźni.

PRAGNIENIA

*Pragnienia są Życiem.
Pełnia Życia
to doskonałość pragnień.*

*Pragnienie jest jak zapach samotnego kwiatu,
znika kiedy kwiat więdnie.
Niema ono własnego bytu,
wraz z życiem się rodzi.*

*Pragnienia są
jak rwące wody w czarnym parowie,
spienione, straszliwe.*

*Pragnienie jest
jak potok rozgniewany,
szukający ujścia.
Biada temu, kto wpadł w jego wiry.*

*Przez ciemne wąwozy
wiedzie droga w szerokie, uśmiechnięte pola,
pełne kwiatów woni.
Obawa pragnień
to odejście od Życia.*

J. KRISHNAMURTI.

WRAŻENIA Z EERDE

LADY EMILY LUTYENS

Nigdy Eerde nie wyglądało piękniej niż ostatnio w swej zimowej szacie. W jesieni jest ono całe złote, stąpa się po złocistym dywanie liści, a nad głową rozpościera się złote sklepienie drzew. Teraz Eerde jest srebrne, szron rozpostarł na drzewach iskrzące koronki, śnieg białym całunem leży pod nogami, nawet druty kolczaste okalające obóz pokryte są okiścią. W powietrzu czuć woń wiosny, a razem z wiosną wróci Krishnaji.

Czy będzie on takim, jakim nas opuścił? Z pewnością nie.

Życie bowiem puszcza wciąż nowe pędy, nowe roztwiera kwiaty, budzi nowe poczynania. A Krishnaji jest wcieleniem Życia, rośnie wciąż i ciągle zmienia się, ukazując nam życie w coraz to nowych przejawach. Lecz teraz spójrzmy na siebie. Gdy wróci Krishnaji, czy znajdzie w nas zmianę? Czy szerzej ujmujemy życie? Czy też przepłynie ono obok nas, a my pozostaniemy w ciasnym kręgu, przez nas stworzonym. Czyśmy zadowolili się spoglądaniem na Prawdę przez małe i wąskie okienka, czy też otworzyliśmy szeroko drzwi naszej duszy i dozwolili wejść wielkiemu światłu? Każdy musi odpowiedzieć za siebie.

Świat zmienia się wokół nas. Czy bierzemy udział w tej zmianie, czy jej dopomagamy? Czy, rozwiązując własne zagadnienia, dopomagamy do rozwiązania zagadnień świata?

Innemi słowy, czy zwiększamy radość i pokój i harmonję świata, czy też podsycaamy jedynie ogniska zazdrości, nienawiści i smutku. I znów każdy sam odpowiedzieć sobie na to musi.

Ze wszystkich słów Krishnaji może najbardziej przejmujące były te, które wypowiedział przy zamknięciu Kongresu:

„Tysiąc ludzi uczestniczyło w Obozie. Czego by nie mogli do-

konać, gdyby zrozumieli? Mogliby zmienić jutro oblicze ziemi, świat stałby się innym, wnieśliby bowiem nowe Życie“.

Czy dzięki nam świat zaczął się zmieniać? Czy dopomagamy mu ku większemu zrozumieniu i pięknu?

Wiosna to pora nowych poczynań, nowych możliwości i nowych przejawów Życia. — Życie wzmacnia swą twórczość, rodzą się pąki, z których potem rozwijają się kwiaty, w sercu każdego wiosna śpiewa pieśń życia, nowej twórczości. Piewca Życia jest dzisiaj z nami i uczy nas śpiewać. Możemy wzmocnić dźwięk tej pieśni lub zmącić ją zgrzytem. Wybierajmy...

On śpiewa całemu światu pieśń i świat mu odpowiada.

Przyłączany się do tego chóru ziemi, miast śpiewać na osobności, jak soliści w mrocznych pokojach.

LIST Z INDJI

Wspomnieliśmy już w ostatnim liście, że Dr. Besant oddała Krishnaji kierownictwo Konwencji Teozoficznej w Benares. Krishnaji jednak zmęczony poprzednią pracą w Benares, zapadł na zdrowiu i nie mógł uczestniczyć w Konwencji. Dopiero 28-go grudnia, w dniu Gwiazdy wziął udział w zebraniu i odpowiadał na zadawane pytania, a nazajutrz w rocznicę założenia Tow. Teozoficznego, wygłosił przemówienie o tem, co może dać jego nauka Tow. Teozoficznemu.

Te dwa zebrania jednak wyczerpały go do tego stopnia, iż nie był w stanie wygłosić odczytu publicznego i zastąpił go Prof. E. A. Woodhouse. Krishnaji zaś przewodniczył tylko. Potem usunął się zupełnie od wszelkich prac Konwencji i kilka dni wypoczywał w Benares.

3-go stycznia wyjechał via Kalkuta do Adyaru. W Kalkucie spotkał się z Dr. Besant i razem udali do Adyaru, dokąd przybyli dnia 6-go stycznia.

Najwybitniejszym zdarzeniem w styczniu był obóz Gwiazdy w Adyarze. Trwał od dnia 10-go do 17-go stycznia. Był to drugi Obóz Gwiazdy w Indjach, a pierwszy w Indjach Południowych. Uczestniczyło w nim około 900 osób, z których 500 mieszkało w samym Obozie. Obóz mieścił się na terenie Szkoły Teozoficznej i Collegium Guindi w Adyarze.

Obozy w Indjach są dopiero w okresie rozwoju, dzięki jednak warunkom miejscowym mają one równie wielką przyszłość przed sobą, jak Obozy w Ommen i Ojaj. W czasie Obozu zamkniętą była Szkoła Guindi, zarówno jednak profesorowie jak i uczniowie w liczbie około 150 zgłosili swe usługi i dzięki nim, pod umiejętnym kierownictwem Dyrektora Szkoły P. C. V. Subba Rao przeprowadzono całą organizacyjną i wykonawczą stronę Kongresu.

Nie było namiotów, zastępowały je chaty trzcinowe o ceglanej podłodze, używane na klasy lub pokoje mieszkalne. Powiększono kuchnię, rozbudowano łaźienki i założono pompę, stale doprowadzającą wodę. Wszystkie te ulepszenia pozostaną już własnością Szkoły.

Ognisko Obozowe mieściło się na szerokiej przestrzeni placu zabaw. Dr. Besant i Krishnaji siedzieli na wywyższeniu, na tak zwanem „Chowki”. Nieopodal ogniska znajdowało się miejsce przeznaczone na wszystkie inne zebrania. Platformę wybudowano w cieniu rozłożystych drzew i rozpięto baldachim chroniący od słońca. Zebrani siedzieli na trawie na matach. Ogniska rozpalono o zmroku. Na tle ognia wyraźnie rysowały się palmy. Przemówienie Krishnaji poprzedziła muzyka na flecie.

W czasie Obozu odbyły się trzy zebrania pytań i odpowiedzi, oraz trzy pogawędki przy ognisku. Poza tem rano przemawiała raz Dr. Besant, a raz J. Van der Leeuw.

Krishnaji, otwierając dnia 11-go stycznia Obóz, był pełen zapału, spotkał się jednak z głuchą biernością tłumu. Zainteresowanie jednak powoli wzrastało, zwłaszcza żywe zajęcie wzbudzały zebrania pytań i odpowiedzi, a w szczególności jedno zebranie. Znamienną była dyskusja na temat kultury. Wiele osób brało w niej udział. Ciekawem było słyszeć jak zebrani tłómaczą sobie słowa Krishnaji. Krishnaji zakończył to zebranie krótkim przemówieniem o tem, czem jest, według niego, człowiek kulturalny i cywilizowany.

W ciągu Kongresu Krishnaji często odwiedzał Obóz i jadał w nim kilkakrotnie.

Dnia 16-go stycznia nastąpiło otwarcie nowej Centrali Gwiazdy w Adyarze. 19-go zaś zebranie towarzyskie, na którym Krishnaji wraz z innymi zapraszał i częstował gości. Potem wszyscy spędzili godzinę w swobodnej pogawędce na trawie. Od czasu do czasu Krishnaji nucił pieśń, którą podchwytowało kilka głosów lub cały chór.

Krishnaji odjechał do Bombaju dnia 27 stycznia, a 2-go lutego odpłynął na statku „Narkunda“ do Europy.

V. C. P.

WIESCI Z EERDE

W drodze do Europy Krishnaji skorzystał z tego że statek przepływa wolno kanał Suezki, by zobaczyć Kair, Piramidy i Sfinksa.

Oglądaliśmy komnaty Faraonów i grobowiec Tutenkhamena. W Marsylii przywitało nas dotkliwe zimno, przykry kontrast w porównaniu z upałem w Indjach. Zatrzymaliśmy się jeden dzień, w którym się odbyło zebranie członków i znajomych. W Paryżu spędziliśmy dobę, a potem dalej wprost do Eerde. Niezwykłym był widok ośnieżonych pól od samej Marsylii aż do Ommen.

Krishnaji czuł się doskonale i skorzystał z tego, że zarówno fosa zamkowa jak i okoliczne jeziora były zamrożone, by nauczyć się ślizgać. Zabrał się do tego z taką energją, iż w ciągu krótkiego czasu, który spędził w Eerde mógł jeździć na łyżwach bez żadnej pomocy.

Zawsze przewidujący pan Folkersma postawił na łodzi duży namiot, w którym podawano gorącą czekoladę i biszkopty.

W czystym świeżym powietrzu, wśród świerków, starzy i młodzi goście Eerde z humorem i zapałem używali ślizgawki.

P. Rajagopal w ciągu swego tygodniowego pobytu na Kubie wygłosił dwa publiczne odczyty w obecności około dwóch tysięcy osób i udzielił licznych wywiadów. Wzbudził żywe zainteresowanie w prasie; ukazało się około 60 artykułów i wzmianek.

Wszystkie pisma włącznie z organami rzymsko-katolickimi wyrażały się bardzo życzliwie.

Pobyt p. Rajagopal ożywił też bardzo pracę wśród członków. Postanowiono rozszerzyć pismo Gwiazdy, zapoczątkowano filję Star Publishing Trust, której zadaniem ma być wydawanie w języku hiszpańskim dzieł Krishnaji. Organizator Narodowy p. R. De Albear wszczął kroki, by w pismach ukazywały się stale artykuły Krishnaji.

Wieczorem zbierano się przy kominku i Krishnaji, mówiąc o swem ujęciu szczęścia i wyzwolenia, użył niejednego obrazu zaczerpniętego z wra-

żeń ślizgawkowych. Pierwszego wieczoru mówiliśmy o kulturze, czem jest ona w istocie, dlaczego i jak należy ją zdobyć. W drugiej dyskusji omawiano ideał Eerde, zarówno jak i dnia następnego na rannem zebraniu. Odnieśliśmy wrażenie, że Krishnaji pragnie byśmy sami rozwiązywali własne zagadnienia, sami wnosili gmach swój, lecz przedewszystkiem byśmy porozbijali zapory, które dzielą nas od innych przejawów życia; zapory te są bowiem nierzeczywiste, gdyż życia dzielić nie można.

21-go lutego Krishnaji wyjechał do Londynu, gdzie 25-go wieczorem przemawiał do robotników w East End Londynu. Przewodniczył p. George Lansbury.

27-go lutego opuścił Krishnaji Europę i udał się na statku „Berengaria“ do Kalifornji.

Po drodze przemawiać będzie w New Yorku.

J. F.

VIII KONGRES ZAKONU GWIAZDY 1929

W numerze lutowym Wiadomości podaliśmy prospekt VIII Międzynarodowego Kongresu w Ommen, Holandja. Kongres trwa od 1 — 8-go sierpnia — otwarty zarówno dla członków jak i nieczłonków. — Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Gwiazdy — w poniedziałki, środy i soboty od 5 — 7-mej. Z dniem 30-go czerwca upływa ostateczny termin zapisów — od 1-go czerwca dochodzi opłata za spóźniony zapis.

GWIAZDA W POLSCE

Z dniem 15 kwietnia otwarta zostanie w Sekretarjacie Gwiazdy w Warszawie wypożyczalnia książek i pism w języku polskim, angielskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim. Czytelnia czynna jest w poniedziałki, środy i soboty od 5 do 7-mej i otwarta jest dla wszystkich.

ZAWIADOMIENIA

W PRZYGOTOWANIU:

ZYCIE NA WOLNOŚCI, J. Krishnamurti.

W DRUKU:

JEZIORO MĄDROŚCI, J. Krishnamurti.

ODWIECZNY PRZYJACIEL. J. Krishnamurti.

ZAKON GWIAZDY MA NA SKŁADZIE:

Wydawnictwa polskie:

| | |
|---------------------------------------|------|
| PRZEMÓWIENIE W EERDE J. Krishnamurti | 0.50 |
| NA SZCZYTACH PRAWDY, „ | 3.00 |
| W MEM SERCU JESTES „ | 4.— |
| SZUKANIE „ | 7.— |
| KRÓLESTWO SZCZĘŚCIA, J. Krishnamurti. | 5.— |
| ZAKON GWIAZDY | 0.30 |
| WIADOMOŚCI GWIAZDY, rocznik 1928 | 12.— |

Wydawnictwa angielskie:

| | |
|---------------------------------------|------|
| WHO BRINGS THE TRUTH, J. Krishnamurti | 1.00 |
| THE POOL OF WISDOM „ | 4.00 |
| COME AWAY „ | 5.00 |
| BY WHAT AUTHORITY „ | 5.00 |
| THE KINGDOM OF HAPPINESS „ | 8.50 |
| THE SEARCH „ | 7.50 |
| THE PATH „ | 3.00 |
| LIFE THE GOAL „ | 1.00 |
| LET UNDERSTANDING BE THE LAW „ | 1.50 |
| THE IMMORTAL FRIEND „ | 10.— |
| TEMPLE TALKS „ | 3.00 |
| LIFE IN FREEDOM „ | 10.— |

FOTOGRAFJE

GWIAZDKI SREBRNE 1.50

DRZEWO SANDAŁOWE, laseczka 0.25

Wydawca: ZAKON GWIAZDY.

Cena zł. 1.50.

Redaktor odpowiedzialny: HELENA POTULICKA.